

Wojna ekstremalna. Kierowcy walczą w Skierniewicach o klienta

data aktualizacji: 2021.01.05 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Krzysztof Tomczyński z Mobil Taxi mówi: – Reklama jest dźwignią handlu, a kto rozumie Internet i potrafi korzystać z tego potężnego narzędzia, zyskuje przewagę na rynku. Nie łamiemy prawa. – Przecież to jest różnie głupa! - odpowiadają kierowcy z pozostałych korporacji. (fot. Włodzimierz Szczepański)

- Działania Mobil Taxi mają na celu wprowadzić klienta w błąd co do tożsamości przedsiębiorstwa. Oni zachowują się jak gracz, który w trakcie gry podmienia karty, zwiększając swoją szansę na wygraną dobierając kolory z rękawa. Z taki metodami nie sposób uczciwie walczyć - skarży się kierowca. Mobil odpowiada - na rynku zostaną najlepsi, jeśli Super Taxi tego nie zrozumie, zginie.

Skuteczność pozyskania klienta to marketing. Kto dotrze do niego wcześniej, wygrywa. Dawniej taksówkarze walczyli o dobrą miejscówkę na postoju, nieuczciwi startowali z końca kolejki do klientów (nie znaczy, że w ten sposób nie przestali pracować co bardziej zdeterminowani). Dziś „wyścig zbrojeń” przeniósł się jednak internetu.

W Skierniewicach 83 kierowców ma aktywne licencje na taksówki. W biznesie liczą się dwie

korporacje – Mobil i Super. W czasie pandemii walka o klienta przybiera na sile.

– *Nie kontrolujemy tej przestrzeni, są do tego powołane instytucje* – mówi **Edyta Cieślak**, naczelnik wydziału spraw społecznych, jednostki, która w ratuszu zajmuje się wydawaniem licencji taxi oraz ewentualnego sprawdzania, czy dane zaświadczenie jest aktywne.

– *Dobrym obyczajem jest nie podszywaniem się pod firmę i renomę konkurencyjnego przedsiębiorstwa a także niewykorzystywanie cudzego dobrego imienia w promowaniu własnej firmy* – skarży się młody kierowca.

Jest jedynym taksówkarzem, który o problemach na lokalnym rynku opowiedział otwarcie. Swoje nazwisko zastrzegł do naszej wiadomości dopiero gdy – jak twierdził – usłyszał pogróżki od konkurencji.

– *Nie chce o tym mówić, zwyczajnie, samochód jest moim narzędziem pracy i nie chcę, by je ktoś zniszczył, zwłaszcza, że póki go nie spłacę, nie mogę czuć się bezpiecznie* – mówi.

Kontaktujemy się z korporacją Super Taxi. Przyznają, że wysłali do Mobili (popularnie o Mobil Taxi) wezwanie przedsądowe i sprzeciw wobec – ich zdaniem – nieuczciwych praktyk, jakich dopuszcza się konkurencja, ale oficjalnie w sporze głosu zabierać nie będą.

Ani pod zawiadomieniem o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, które do lokalnej prokuratury wpłynęło w listopadzie, ani zgłoszeniu do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, ani nawet w publikacjach w wirtualnej przestrzeni Super Taxi stanowiska nie zebrało. Odmówili nam również oficjalnej rozmowy.

W czym rzecz? Organy ścigania zostały poinformowane o „popełnieniu przestępstwa w postaci podszywania się pod inną firmę”. Zawiadamiający informuje:

„ (...) dowiedziałem się przypadkiem, że konkurencyjna firma taksówkarska o nazwie TAXI-MOBIL podszywa się po moją firmę”.

Po wpisaniu w wyszukiwarkę google nazwy firmy właściciela składającego doniesienie, zainteresowany znajduje link do przedsiębiorstwa, które szuka, ale telefon do konkurencji. Sprawdzamy, mechanizm działa podobnie, gdy w wyszukiwarce szukać kontaktu do SUPER TAXI, TELE TAXI, MATI-TAXI oraz CITY TAXI. Faktem jest, że uważny użytkownik przy informacji o wyszukiwanym przewoźniku znajdzie nazwę „Mobil”, ale równie dobrze może uznać, że informacja jest określeniem świadczonej usługi.

Stowarzyszenie Przewoźników „Mobil Taxi” odpowiada na zarzuty na piśmie:

„Na naszej stronie internetowej nie ma nazwy własnej Stowarzyszenia Transportu Prywatnego Korporacji Super-Taxi. Nie stwierdziliśmy również używania na startowej stronie internetowej żadnej zarezerwowanej dla innego podmiotu nazwy”.

Krzysztof Tomczyński, wiceprezes Mobil Taxi mówi: – *Reklama jest dźwignią handlu, a kto rozumie Internet i potrafi korzystać z tego potężnego narzędzia, zyskuje przewagę na rynku. Nie łamiemy prawa, a na wezwania przedprocesowe nasz prawnik Superom (popularnie o Super Taxi) odpowiedział. Moim zdaniem sprawa została zakończona. Oni mówią o jakieś niezdrowej konkurencji, ja odpowiadam – to bzdura. Wszystko jest ok.*

– *Przecież to jest różniecie głupa! Na nasze wezwanie odpowiedział prawnik, który wylapał, że jako kierowcy nie potrafimy dokładnie opisać problemu wykorzystywania przez Mobili narzędzi*

reklamowych, które pozwalają wprowadzać klientów w błąd – irytują się pozostali kierowcy.

W sprawie głos zabrał również Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. W odpowiedzi na interwencję uznał, że nie może być rozjemcą:

„po przeanalizowaniu przekazanych informacji, brak jest uzasadnionych podstaw do podjęcia przez Prezesa UOKiK działań w ramach ustawowych kompetencji”.

Krócej – nie ma zagrożenia i nie jest naruszony interes publiczny, polegający na zapewnieniu właściwych warunków funkcjonowania rynku gospodarczego. Zatem UOKiK nie może stanąć w obronie interesu pojedynczego przedsiębiorcy czy nawet grupy, podejmie działanie gdy zjawisko charakteryzować będzie funkcjonowanie gospodarki. Mobile być może działają nieetyczne a na pewno skutecznie stosują nowoczesne narzędzia dotarcia do klienta, ale przecież co niezabronione jest legalne.

Sprawą zajęła się policja bada kwestię podszywania się jednej firmy pod inną i wprowadzanie klientów w błąd

Niektórzy ciśnienia nie wytrzymają, jadą do domu

W czasach pandemii rynek przewozowy liczy złotówki, ich obroty rok do roku spadły nawet o 70 proc. To nie dość źle, by załapać się na przewidzianą dla branży rządowej tarczy.

Przed pandemią interes zaczynał się kręcić przed godziną 5. Taksówki w Skierniewicach ruszały, wiozły ludzi do pracy, precyzyjniej na pociąg do pracy.

- Kursowało minimum 8 taksówek z Mobil Taxi, dziś trzy wystarczają. Skierniewice pracują zdalni. My w realu czekamy na klienta. Słabsi, którym puszczaają nerwy zjeżdżają do domów, niektórzy odchodzą. To niełatwe czasy – mówi Krzysztof Tomczyński z Mobil Taxi.

W ciągu dnia odeszły kursy – spóźnionych na lekcje dzieci, czy tych samych wożonych na zajęcia po szkole. Ruch do przedszkoli ustał. Restauracje nieczynne, dyskoteki zamknięty, życie towarzyskie w weekendy zamarło.

- W nocie z piątku na sobotę i z sobotę na niedzielę nadrabialiśmy gorsze dni, teraz stoimy a zdarza się nawet, jak mi w minionym tygodniu, że człowiek kolekcjonerskimi pieniędzmi chciał zapłacić mi za kurs na paliwo. Nie jest łatwo – mówi Mateusz z Super Taxi.